



KS. ROMAN TOMASZCZUK

redaktor wydania

Jak brzmi odpowiedź, jaką dajemy dzisiaj Janowi Pawłowi II? Śledząc papieskie wydarzenia ostatniego tygodnia nie sposób nie pytać, ile w nich formalizmu, a ile miłości? Ile obowiązku „tradycji”, a ile autentycznej troski o pamięć? Ile schodzenia na głębinę przesłania, a ile brodzenia na płyciźnie bezmyślności? Na naszych łamach nie dajemy odpowiedzi na te pytania. My relacjonujemy fakty i... pytamy o ich sens. Odpowiedź bowiem rodzi się w sercu każdego, kto przyłożył rękę do papieskiego święta, każdego, kto wziął w nim udział. ■

ZA TYDZIEŃ

- ROZMÓW O ŚMIERCI CZĘŚĆ PIERWSZA – by nie bać się nieuchronnego
- ZABYTKOWE PRZEKLEŃSTWO? – o remontach starych kościołów

Pomnik Jana Pawła II w Żarowie

Na wzór lednickiej ryby

Żarowianie już posyłają swoje dzieci do papieskiej szkoły, a teraz mają miejsce pamięci o Papieżu Polaku.

Każda papieska rocznica to okazja do zatrzymania się przy Janie Pawle II ze szczególną uwagą. Mieszkańcom Żarowa pomagają w tym gimnazjaliści. Odkąd szkoła nosi imię Ojca Świętego, cała społeczność gimnazjum czuje się odpowiedzialna za propagowanie myśli Papieża. – Czynną to bardzo skutecznie – podkreśla ks. proboszcz Zenon Ochel. – Ogromną zasługę ma w tym dyrektorka szkoły, pani Słowik. Ona zresztą czuwała nad realizacją całego projektu budowy pomnika.

Pomnika, który nie mógł stanąć gdzie indziej, jak przed gimnazjalnym budynkiem. 16 października po Mszy św., której przewodniczył bp Ignacy Dec, odsłonięto oryginalne dzieło przypominające lednicką rybę. – To zamierzone podobieństwo – wyjaśnia dyrektor-



KS. ROMAN TOMASZCZUK

ka – cenimy bowiem to, co robi o. Góra z Poznania, dla przybliżenia młodzieży życia i przesłania Jana Pawła II. Pomysłodawczynią pomnika jest burmistrz miasta Lilla Gruntkowska.

Pomnik zaprojektowała miejska architekt, Anna Kalinowska. Realizacją zajął się strzegomianin Wiesław Wilk, a Rada Miasta i Gminy sfinansowała jego budowę.

Oryginalny pomnik stanął przed gimnazjum w Żarowie

Na płycie rzeźby widnieje napis: „Szukałem was, teraz przyszedliście do mnie i za to wam dziękuję”. – To ważne dla mnie słowa – wyznaje uczennica – bo skoro jesteśmy tak szczególnie blisko Papieża, to nas zobowiązuje do dobrego życia. Myślę, że przejmujemy się tym, że mamy takiego patrona.

KS. ROMAN TOMASZCZUK

KRUSZYŃKA ODSZEDŁ DO PANA



Legendarny „KruszyŃka” – ks. prałat Stefan Witczak, wieloletni proboszcz parafii w Nowym Gieraltowie w Kotlinie Kłodzkiej zmarł 8 października. Na uroczystości pogrzebowe, które odbyły się kilka dni później, w piątek 13 października przybyło kilka tysięcy osób. Kilkuset kapłanów, głównie z diecezji legnickiej, świdnickiej i wrocławskiej wraz z przedstawicielami i pocztami sztandarowymi wielu organizacji, niemal w całości wypełnili świątynię parafialną, w której odprawiono pożegnalną Mszę św. Podczas uroczystości nie zabrakło parafian ze Żdźar

Eucharystii przewodniczył bp Ignacy Dec. Homilię wygłosił bp Stefan Regmunt

– rodzinnej miejscowości ks. Stefana Witczaka. Obecni byli także goście z Czech i Niemiec, którzy złożyli mu hołd wdzięczności za oddanie w dzieło pojednania naszych narodów. ■

Studenci wrócili



KS. ROMAN TOMASZCZUK

W auli wręczono indeksy nowym studentom

KOLEJNY ROK AKADEMICKI rozpoczęli studenci świdnickiego oddziału PWT, 14 października. Uroczystą Mszę św. z tej okazji w świdnickiej katedrze odprawił arcybiskup Częstochowy ks. Stanisław Nowak wraz z naszym biskupem i wykładowcami. Podczas homilii arcybiskup zachęcał do

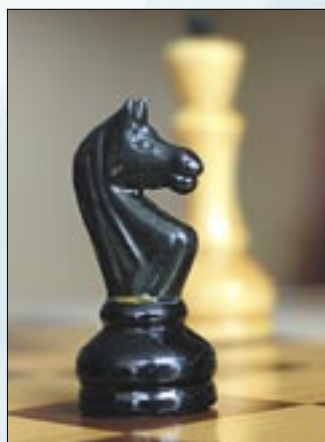
zawierzenia Maryi i podkreślał, jak ważna jest teologia i filozofia jako przedmioty służące prawdzie. Nowi wykładowcy złożyli przyrzeczenie. Druga część uroczystości miała miejsce w auli, gdzie m.in. wręczono indeksy nowym studentom. Zajęcia na PWT odbywają się od 7 października.

Okrągła rocznica

WAŁBRZYCH. 60-lecie pracy obchodziły 15 września siostry franciszkanki Rodziny Maryi z Sobiecinu. Z tej okazji nasz biskup odprawił uroczystą Mszę św. Siostry (dwie) przybyły tu 2 września 1946 r. ze Lwowa, wraz z podopiecznymi. Pracą w tym domu opieki zajęły się na polecenie Urzędu Repatriacyjnego. Teraz pracuje tu 6 siostr, a przebywa 48 podopiecznych. – Obchody to dla nas bardzo radosna chwila, że przez te 60

lat zdołałyśmy opiekować się domem i utrzymać w nim kierownictwo – mówi s. Maria Zubek, przełożona. – Nawet w okresie komuny nie przeszedł ani pod Caritas, ani nie usunięto nas jako kierowniczek. Obecnie siostry z niepokojem czekają na rozstrzygnięcie ogłoszonego przez starostwo i Centrum Pomocy Rodzinie konkursu na prowadzenie domu. Mają nadzieję, że będą mogły w nim nadal pracować.

Szachiści potrzebującym



WAŁBRZYCH. Turniej szachowy „Szachiści potrzebującym”, z udziałem mistrza świata i Europy do lat 18 – Jarosława Wojtaszka, odbył się 15 października w Sali Balowej zamku Książ. To część obchodów „Dni Papieskich”. Organizatorem imprezy było Książańskie Towarzystwo Szachowe, a dochód z niej zostanie przeznaczony na budowę Hospicjum im. Jana Pawła II w Wałbrzychu.

Szachiści grali dla hospicjum

W szkole o Papieżu

SREBRNA GÓRA. 15 października wystawą prac konkursowych uczniów Zespołu Szkolno-Przedszkolnego, przed wejściem do kościoła parafialnego, zakończył się tydzień poświęcony pamięci Papieża. Były i rysunki, i malunki, wycinanki, prace z plasteliny, materiału... Po Mszach św. dzieci zaprezentowały spektakl słowno-

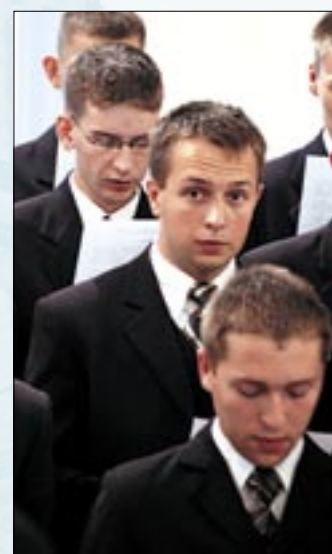
-muzyczny o naszym Rodaku i rozdano nagrody za konkurs.

– Dzieci były do tego dnia bardzo dobrze przygotowane – wyjaśnia ks. Stanisław Kasztelan, tutejszy proboszcz. – Przez cały tydzień każdy z nauczycieli, zamiast lekcji przedmiotowych, przeprowadzał zajęcia o Janie Pawle II według specjalnego planu.

Chcą sprawdzić powołanie

NA PIERWSZY ROK DO WYŻSZEGO SEMINARIUM DUCHOWNEGO DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ przyjęto

w tym roku szesnastu kleryków. Sa to: Dariusz Balcerek i Tomasz Krupnik (Dzierżoniów, pw. Chrystusa Króla), Andrzej Franków (Świebodzice, pw. św. Franciszka z Asyżu), Mateusz Graboń (Nowa Ruda, pw. św. Barbary), Paweł Kilimnik (Ścinawka Średnia), Łukasz Kopczyński (Nowa Ruda, pw. św. Mikołaja), Piotr Litwiński (Bielawa, pw. Miłosierdzia Bożego), Artur Merholc (Żarów), Krzysztof Mielnik i Rafał Zaleski (Piława Górna), Przemysław Molenda (Boleścin, parafia Grodziszczce), Krzysztof Papier (Jaworzyna Śląska), Krzysztof Rodziński (Rogoźnica), Paweł Siwek (Turkowie, pw. 10 Tysięcy Męczenników, diecezja kaliska), Tomasz Spyrka (Pieszyce, pw.



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Alumni pierwszego roku podczas immatrykulacji

św. Jakuba), Damian Żelazko (Bielawa, pw. Wniebowzięcia NMP).

„Niedziela” po świdnicku

ŚWIDNICA. Tydzień temu ukazał się pierwszy numer „Niedzieli Świdnickiej”, wkładki diecezjalnej do Tygodnika Katolickiego „Niedziela”. – Jest to już drugi, obok „Gościa Niedzielnego”, świdnicki tytuł, jaki przekazujemy do waszych rąk – pisał w słowie zachęty ks. bp Ignacy Dec.

– Jest to wielka szansa w dotarciu z przekazem informacji i materiałów ewangelizacyjnych do was wszystkich – podkreślił. Redaktorem odpowiedzialnym za „Niedzielę Świdnicką” jest ks. Wojciech Baliński. Współpracuje on z ks. Sławomirem Markiem i Tomaszem Plutą.

Kolegium redakcyjne „Niedzieli Świdnickiej” (od lewej) M. Stadnicki, ks. W. Baliński, ks. S. Marek



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Słowo naszego biskupa

GODNOŚĆ



– Człowiek w oczach kardynała Karola Wojtyły, jest najwyższym stworzeniem Bożym tu, na ziemi. Nie można go ubóstwiać, jak czyni to liberalizm i indywidualizm, ale nie można go też mylić ze zwierzęciem, jak uczynił to marksizm. Człowiek zachowuje szczególną godność, gdyż posiada w sobie zdolność do intelektualnego poznania i do duchowego miłowania. Jest tu, na ziemi, jedyną istotą, która może sama determinować się do działania. Stąd można powiedzieć, iż intelektualne poznanie, miłość i wolność są miarą naturalnej godności człowieka i stanowią w jakimś stopniu rację do owego zdumienia nad samym sobą, o którym Jan Paweł II napisał w pierwszej swojej encyklice „Redemptor homini”: „Jeśli dokona się w człowieku ów dogłębny proces, wówczas owocuje on nie tylko uwielbieniem Boga, ale także głębokim zdumieniem nad sobą samym. Właśnie owo głębokie zdumienie wobec wartości i godności człowieka nazywa się Ewangelią, czyli Dobrą Nowiną. Nazywa się chrześcijaństwem”. Odsłonięcie prawdziwych korzeni godności i wielkości człowieka przed dzisiejszym światem i Kościołem ma dziś szczególne znaczenie. W obliczu tyłu, i tak dotkliwych, aktów łamania praw ludzkiej osoby, wobec teoretycznego i praktycznego materializmu redukującego osobę do kategorii rzeczy, w obliczu ogromu zła, do którego sam człowiek jest zdolny, zła, które go kompromituje w jego własnych oczach, w obliczu dzisiejszych różnorodnych pseudohumanizmów, papieska proklamacja wielkości i godności człowieka jest godną szczególnej uwagi.

BP IGNACY DEC

Pielgrzymkowy epilog w Bardzie

Otwarci i radośni

„Proste chwytty, proste słowa, proste Bogu się podoba” – takim śpiewom i radości podczas sobotniego pielgrzymowania do bardzkiego sanktuarium nie było końca.

14 października, z okazji zakończenia pielgrzymki do Częstochowy i sezonu pielgrzymkowo-turystycznego przybyło tu siedemset trzydziestu pielgrzymów i dwudziestu jeden księży. Szli pieszo z Kłodzka, Kamieńca i Żąbkowic, z Wojborza (grupa wałbrzyska i kudowska). Najdłuższy, bo 30-kilometrowy odcinek przebyli pielgrzymi z Dzierżoniowa, do których przyłączyła się także Świdnica.

– Jestem zachwycona towarzystwem. Ludzie są tu otwarci i radośni – mówi Alicja Kruk, piętnastolatka ze Świdnicy, na pieszej pielgrzymce po raz pierwszy. – Mogliśmy ze sobą porozmawiać, był też czas na milczenie, bycie sam na sam z Bogiem.

– Tą drogą dziękuję Bogu za to, że przeżyłam wypadek – wyjaśnia Dorota Kuska.

– Pogoda sprzyjała, nie było zbyt gorąco, a tempo nie zbyt duże, ponieważ w naszej grupie było wiele osób starszych – mówią. Mateusz Michałowski i Piotr Cichalewski ze służb porządkowych grupy wałbrzyskiej.

Przyjacieli młodzieży

Msza św. w bardzkim sanktuarium, którą odprawił nasz biskup, rozpoczęła się wspólnym śpiewem „Barki”. Pielgrzymów powitał główny przewodnik – ks. Romuald Brudnowski, on też wygłosił homilię.

– Prymas Tysiąclecia nawał Bardo Wrotami Południowymi Polski, ponieważ tu na tronie zasiada Matka Boża Strażniczka Wiary – mówi do zgromadzonych ks. biskup. – Przywołajmy z nieba przyjaciela młodzieży, gór, strumyków, zwolennika podróży i pielgrzymek: Wielkiego Papieża Jana Pawła II, którego wspominamy podczas kolejnych, VI Dni Papieskich.

Największa grupa przybyła do Barda z Dzierżoniowa

Podczas Eucharystii modlono się za pielgrzymów i zmarłego niedawno ks. Stefana Witczaka, który brał czynny udział trzy lata temu w Pierwszej Pieszej Pielgrzymce Diecezji Świdnickiej na Jasną Górę.

DOROTA BAREŁA

Papieska młodzież w katedrze

Szkoly i stypendyści

Spotkaniem szkół im. Jana Pawła II z diecezji świdnickiej i stypendystów Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia” uczczono 15 października w auli świdnickiej kurii VI Dzień Papieski pod hasłem: „Jan Paweł II – Sługa Miłosierdzia”. Po powitaniu ks. Marka Korgula, wikariusza biskupiego ds. katechezy, młodzież z I LO w Świdnicy zaprezentowała swój program słowno-muzycz-

ny, było przemówienie naszego biskupa, a ks. Dariusz Sakaluk mówił o szlakach papieskich.

Później poczty sztandarowe przemaszowały do katedry, gdzie ks. biskup odprawił Mszę św. z okazji Dnia Edukacji. Tą Eucharystią rozpoczęto zarazem II Tydzień Kultury, który z okazji obchodów VI Dnia Papieskiego w diecezji świdnickiej trwa do 21 października. ■



DOROTA BAREŁA

– Ile też wylałam przed obrazem Jezusa Miłosiernego, ponieważ nie mogłam przystępować do Komunii. Gdybyśmy nie byli tak wierzący... Ale u nas nie do pomyslenia było opuścić niedzielną Mszę św.

tekst
DOROTA BAREŁA



ANDRZEJ SOLNICA

Niesakramental

Wiesława i Stefan, z niewielkiej miejscowości naszej diecezji, zawarli małżeństwo cywilne w 1982 r. Kościelnego nie mogli ze względu na tzw. przeszkodę: to był jej drugi związek.

Bóg was kocha!

W parafii świętych Piotra i Pawła w Dusznikach ok. 30 par na 4000 parafian nie może zawrzeć sakramentu małżeństwa (pozostałe 40 nie chce), w parafii pod tym samym wezwaniem w Świebodzicach niesakramentalni stanowią ok. 20 proc. parafian, z czego ok. 13–15 proc. ma przeszkody, a 3 proc. spośród nich chciało by zawrzeć ślub kościelny.

– Parom niesakramentalnym trudno uwierzyć, że ich sytuacja nie oznacza, że Bóg je opuścił. Że On ich nadal kocha! – mówi ks. Jan Mrowca, proboszcz wspomnianej parafii w Świebodzicach. – Nie dociera do nich, że różne są drogi zbawienia i sami wycofują się z życia religijnego, czują się zwolnieni z modlitwy.

Państwo Wiesława i Stefan podkreślają, że ogromną rolę w ich życiu odegrał kapłan, który namawiał ich, by nie ustawali w modlitwie i uczestniczyli we Mszach, chociaż nie mogą przystępować do Komunii. – Chodźcie, chodźcie – zachęcał, przecież Bóg wi-

dzi wasze serca i to On was osądzi.

– Modliłam się często o przebaczenie, starałam się czynić jak najwięcej dobra, by zaodściszyć za ten jeden grzech nieczystości, z którego nie potrafiłam się poprawić – mówi pani Wiesława. – Prosiłam Boga, by kapłan zdążył do mnie z sakramentami przed śmiercią.

– Brakowało (i w diecezji, niestety, nadal brakuje) ośrodka duszpasterskiego, w którym takie pary zostałyby objęte szczególną troską, np. w okresie Wielkiego Postu – dodaje mąż.

– Mocno też raniła postawa niektórych księży – jak pewnego rekolekcjonisty, który powtarzał, mówiąc o niesakramentalnych: po co tacy idą do kościoła – wspomina ona. – Na szczęście wspomagali inni kapłani.

Czy wytrzymamy?

– Tych, którzy chcieliby przystępować do sakramentów, a nie mogą odbudować małżeństwa zawartego w kościele, zachęcam do przyjrzenia się przyczynom rozpadu ich poprzedniego związku i sprawdzenia w Sądzie Duchownym, czy był ważnie zawarty – wyjaśnia ks. Jan Mrowca. – Istnieje też inna możliwość: małżeństwa białego.

Życie jak w małżeństwie na wszystkich płaszczyznach czy możliwość korzystania z sakramentów św. – przed takim dylematem stają osoby zawierające cywilny kontrakt

– Czy uda się wytrzymać, może jesteśmy na to jeszcze za młodzi? – wciąż powtarzaliśmy sobie to pytanie – mówią Wiesława i Stefan. – A chęć przystępowania do spowiedzi stawała się coraz większa. W końcu, po szesnastu latach małżeństwa i dwóch próbach zachowania czystości (nie trzeba się poddawać, nami przed ślubem), zdecydowaliśmy się ślubować ją w obecności proboszcza (mieli wtedy ok. czterdziestu lat). Jako białe małżeństwo żyliśmy przez osiem lat, do czasu, gdy po śmierci pierwszego męża Wiesławy mogliśmy zawrzeć ślub kościelny.

– Było ciężko. Nieraz na przykład mąż zbyt mocno mnie przytulił... Wreszcie postanowiliśmy korzystać z dwóch osobnych sypialni – wspomina pani Wiesława. – Gdy zrezygnowaliśmy ze współżycia, pojawiły się potrzeby większej miłości, czułości, przytulenia, a równocześnie trzeba było zachować umiar – by nie przekroczyć granicy, za którą rozpoczyna się pożądanie.

– W krytycznych momentach pomagała siła woli i modlitwa. Właściwie bez wiary byłoby to niemożliwe – twierdzą zgodnie.

O tym, że nie da się wytrzymać bez Pana Boga, zaświadcza także Małgorzata, 36-letnia dziewczonowianka, z tzw. dobrej mło-

dzieży: zawsze blisko Kościoła, udzielająca się na spotkaniach młodzieżowych, oazach. – Mod-

KOŚCIÓŁ MIŁOSIERNĄ MATKĄ

Jan Paweł II w adhortacji apostołskiej „Familiaris consortio” apeluje: „Razem z Synodem wzywam gorąco pasterzy i całą wspólnotę wiernych do okazywania pomocy rozwiedzionym, do podejmowania z troskliwą miłością starań o to, by nie czuli się oni odłączeni od Kościoła, skoro mogą, owszem, jako ochrzczeni, powinni uczestniczyć w jego życiu. Niech będą zachęceni do słuchania Słowa Bożego, do uczestniczenia na Mszę świętą, do wytrwania w modlitwie, do pomnażania dzieł miłości oraz inicjatyw wspólnoty na rzecz sprawiedliwości, do wychowywania dzieci w wierze chrześcijańskiej, do pielęgnowania ducha i czynów pokutnych, ażeby w ten sposób z dnia na dzień wyprasali sobie u Boga łaskę. Niech Kościół modli się za nich, niech im dodaje odwagi, niech okaże się miłosierną matką, podtrzymując ich w wierze i nadziei”.

Gdy nie potrafię być sama/sam

ni, znaczy odrzuceni?

litwą można prosić o łaskę wytrwania w czystości już wtedy, gdy w ogóle nie jesteśmy zdolni do jej zachowania – podkreśla inna para.

Potrzebuję Cię

– Dla mnie mężczyźni rozwiedzeni nie istnieli, dopóki nie spotkałam Krzyska – mówi pani Gosia. – Ujął mnie dobrocią, coraz częściej przebywaliśmy razem. Wiedziałam, że mimo iż to żona zerwała przysięgę, zostawiając go, nasz związek nie ma racji bytu. Próbowaliśmy zerwać, ale nie byliśmy w stanie żyć bez siebie: bez spotkań wytrzymaliśmy tylko trzy tygodnie.

Państwo Małgorzata i Krzysztof (oboje po trzydziestce), także zawarli cywilny związek małżeński, od początku zupełnie świadomie – jako białe.

– Było to dla mnie świadectwo, że nie żyję w związku na próbę, ale biorę odpowiedzialność za drugą osobę – wyjaśnia ona.

Wspólnie w czystości żyją od trzech lat, sprawa w Sądzie Duchownym jest w toku.

– Wypełnia mnie pokój, czuję, że to, co się dzieje, jest dobre, chociaż dla wielu może dziwne – mówi pani Gosia, przez którą mąż na nowo odkrywa wiarę. – Ale pojawiają się też pytania: jesteś coraz starsza, nie masz dzieci, co będzie? Z jednej strony – to wygoda, z drugiej – nie możemy się spełnić jako rodzice, co szczególnie boleśnie odczuwa mąż. Przeraza nas to, ile jeszcze będą trwały formalności w sądzie – bo nawet jeśli zostanie stwierdzona nieważność poprzedniego związku, dla nas na rodzicielstwo może być wtedy zbyt późno.

Sama nie potrafię

Wiele wierzących małżeństw niesakramentalnych rozumie, dlaczego przy niezachowaniu czystości nie można przystępować do sakramentów. Podkreślają natomiast potrzebę zrozumienia ich przez Kościół instytucjonalny. Większej troski, dostrzegania problemu w katechazji, tworzenia ośrodków duszpasterskich, organizowania rekolekcji.

– W niektórych przypadkach taka sytuacja jest nie do unik-

nięcia – mówi pani Wiesława. – Młodej kobiecie ciężko jest być samej, wychować dziecko z poprzedniego małżeństwa bez ojca. Ja próbowałam przez sześć lat, nie potrafiłam...

Podobnie bywa z opuszczonymi przez żony mężami, którzy coraz bardziej zamykają się w sobie, dziwaczej. Osobami, które bez wsparcia, sparaliżowane bó-

lem odrzucenia, nie potrafią dzielić się dobrem z innymi.

– Podejście do każdego z przypadków powinno być indywidualne, bo każdy z nich jest inny – podkreśla pani Małgorzata.

– Potrzeba też więcej informacji, np. o możliwości zawarcia białego małżeństwa, o czym sami dość długo nie wiedzieliśmy – dodają Wiesława i Stefan.

BIAŁE MAŁŻEŃSTWO

Istotą białego małżeństwa jest fakt, że osoby żyjące na kontrakcie cywilnym, mające przeszkodę do zawarcia związku sakramentalnego (ślub kościelny), świadomie i dobrowolnie rezygnują z istotnego prawa małżeńskiego, czyli z prawa do współżycia płciowego. Należy podkreślić, że zgodnie z nauką Chrystusa współżycie płciowe zarezerwowane jest wyłącznie małżonkom, a zatem osobom, które zawarły związek małżeński według jakiejś publicznej, cywilnej lub religijnej formy. Jeśli chodzi o katolików, jest to forma zatwierdzona przez Stolicę Apostolską. Stąd też korzystanie z prawa do współżycia płciowego poza takim związkiem, zawsze jest grzechem.

Katolicy, którzy żyją w związkach małżeńskich cywilnych, ponieważ ze względu na istniejącą przeszkodę kanoniczną nie mogą zawrzeć sakramentalnego małżeństwa, mogą przystępować do sakramentu pokuty, Eucharystii i chorych, jeśli świadomie i dobrowolnie rezygnują ze współżycia płciowego oraz przyjmowanie przez nich tych sakramentów nie wzbudzi wśród wiernych zgorszenia. Zgorszenie to polega na tym, że wierni mogą być bardzo zdziwieni taką ich postawą; mogą popaść w poważne wątpliwości we wierze czy też powątpiewać w autorytet Kościoła, który, ich zdaniem, dopuszcza takie sytuacje. Oczywiście najczęściej przyczyną takiego zgorszenia jest ignorancja, nieznanie nauki Kościoła w tej dziedzinie.

Należy mocno podkreślić, że osoby, które decydują się na życie w białym małżeństwie, swoją postawą dają wyraz swego osobistej nawrócenia, dojrzałości wiary i miłości Pana Boga. A po ludzku oceniając, jest to wyraz ich ogromnego wyrzeczenia i odwagi. Decyzja życia w białym małżeństwie może być podjęta przez małżonków w formie oficjalnej – przed własnym ks. proboszczem lub w zakresie wewnętrznym – przed spowiednikiem. Zarówno w jednym, jak i w tym drugim przypadku zaleca się małżonkom posiadanie stałego spowiednika, który zna ich sytuację małżeńską i duchową, aby uniknąć w ten sposób naświetlania za każdym razem przed innym spowiednikiem kondycji ich małżeństwa.

KS. BOLESŁAW ORŁOWSKI

doktor Prawa Kanonicznego Gregorianum w Rzymie, wikariusz sądowny pomocniczy Sądu Duchownego we Wrocławiu

DUSZPASTERSTWO OSÓB NIESAKRAMENTALNYCH

w diecezji świdnickiej prawie nie istnieje; są sporadycznie organizowane spotkania, w par. śś. Piotra i Pawła w Świebodzicach – nauka podczas rekolekcji przedświątecznych.

- Najbliższa wspólnota: par. pw. Ignacego Loyoli we Wrocławiu, ul. W. Stysia 16; opiekun: o. Norbert Frejek, tel. 071/332-64-31, e-mail: nfrejek@jezuici.pl
- Rekolekcje dla małżeństw niesakramentalnych organizują: Ignacjańskie Centrum Formacji Duchowej, ul. Tatrzańska 35, Gdynia, tel. (0-58) 621-05-15. I. i J. Grzybowski, e-mail: spotkmal@qdnnet.pl; I. i K. Antoszkiewiczowie, tel. (22) 815-30-97, informacje na stronie: www.spotkaniamalzenskie.pl
- Lektury, które mogą pomóc: J. Grzybowski, Nadzieja odzyskana. Drogowskazy dla małżeństw niesakramentalnych, Kraków 1998; J. Grzybowski, Przelamać koszmara – o grupach wsparcia dla małżeństw niesakramentalnych, W drodze 2/1998.

Sesja popularnonaukowa o Papieżu

O godności człowieka

Papież-filozof – rzadko myślimy o nim w ten sposób, a jednak wykłady podczas świdnickiej sesji przekonywały o tym dobitnie.

A wszystko za sprawą Henryka Kocha, przewodniczącego Zarządu Dolnośląskiego Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”. Wyszedł on z propozycją przygotowania sympozjum we współpracy z Wyższym Seminarium Duchownym Diecezji Świdnickiej. Dzięki temu 12 października zebrani w auli kurii świdnickiej mogli wysłuchać pięciu wykładów wygłoszonych w podczas sesji „Jan Paweł II promotorem godności człowieka”.

Prelegenci

mieli za zadanie wprowadzić słuchaczy w świat myśli filozoficzno-społecznej Kościoła reprezentowanej przez nauczanie Papieża Polaka, dotyczącej godności człowieka.

Bp prof. dr hab. Ignacy Dec przedstawił „Naturalne i nadprzyrodzone źródła godności człowieka w ujęciu Jana Pawła II” (więcej na s. III).

Ks. dr Janusz Czarny z Wrocławia skoncentrował się w swoim przedłożeniu na tzw. czwórmiennie cywilizacji miłości. Wyjaśnił, na czym polega fundament cywilizacji miłości: miłosierdzie przed sprawiedliwością, osoba przed rzeczą, etyka przed techniką i w końcu cięgle stawianie się „kims więcej i bardziej”.

Bp dr Józef Kupny z Katowic przekonywał, że wymogi życia gospodarczego nie muszą stać w sprzeczności z godnością człowieka, a nawet powinny jej służyć. Ciekawostką



może być wyjaśnienie pojęcia „płaca sprawiedliwa”: – To taka, która umożliwia założenie i utrzymanie rodziny oraz zapewnienie jej godziwej przyszłości – mówił.

Ks. dr Bogusław Drożdż z Legnicy podczas swego referatu na temat „Kultura jako obszar realizacji godności człowieka w nauczaniu Jana Pawła II” m.in. definiował różne rodzaje wyobcowania człowieka: socjologiczne, antropologiczne, religijne, psychologiczne, pedagogiczne, ekonomiczne.

Wreszcie dr Paweł Borkowski z Warszawy udowodnił, że godność osoby jest „zasadą zasad społecznym”.

Sluchacze,

którymi w większości byli klerycy, jeśli tylko z uwagą śledzili wywody prelegentów, mogli poznać Jana Pawła II jako oryginalnego myśliciela, który narzędzia filozoficznej analizy świata włączył w dzieło ewangelizacji. Papięski dialog prowadzony na współczesnych areopagach nie byłby tak przekonywający, gdyby nie był poparty argumentem spójnej filozofii człowieka. – Niektórzy z nas, szczególnie z młodszych roczników, nie są jeszcze przygotowani do słuchania takich wykładów – twierdzili alumni. – Mimo to czas spędzony w auli nie był stracony. Zaczynający seminarium przekonali się, co ich czeka na filozofii, a nam, starszym, przydała się przeprowadzona systematyzacja wiedzy na temat papieńskiego nauczania.

Podsumowaniem obrad była Msza św. w intencji beatyfikacji sługi Bożego Jana Pawła II oraz koncert jemu poświęcony, w wykonaniu artystów Wydziału Programów Katolickich „Polest”.

KS. ROMAN TOMASZCZUK



Prelegenci
(od góry):
bp I. Dec,
ks. J. Czarny,
bp J. Kupny,
ks. B. Drożdż,
P. Borkowski

W Strzegomiu
pamiętają o przeszłości

Różaniec sybiracki

Paciorki w kształcie wagonów z nazwami miejsc zsyłek Polaków na Syberii – taki różaniec znajduje się w bazylice pw. śś. Piotra i Pawła w Strzegomiu.

Jego oryginał, wykonany przez niezjącego już artystę i poetę Mariana Jonkajtysa, Sybiracy zawieźli w 1996 r. Janowi Pawłowi II. Drugi znalazł się w Muzeum Niepodległości w Warszawie. – W 1998 r. przywoziłem replikę dla naszego koła i 20 września tego roku umieściliśmy ją uroczyście w świątyni – mówi Jerzy Orabczyk, prezes Koła Sybiraków w Strzegomiu.

O bolesnej przeszłości Polaków przypomina inkrustowany krzyż sybiracki różańca, pięć paciorków z nazwami miejsc kaźni: Katyń, Starobielska, Miednoje, Ostaszkowa, Charków i rynek Matki Bożej Katyńskiej.

DOROTA BAREŁA



Miejsca kaźni, łagrów, więzień na Nieludzkiej Ziemi zostały upamiętnione na tym różańcu

Zapowiedzi

■ XXII ŚWIDNICKIE
DNI MUZYKI
KAMERALNEJ

28.10 – Świdnica, godz. 19.00 (hol koncertowy Muzeum Dawnego Kupiectwa), „Anioł: Marin Marais” – w 350. rocznicę urodzin. 29.10 – godz. 19.00 (hol koncertowy Muzeum Dawnego Kupiectwa), „Diabeł: Antoine Forqueray”.

■ KULTURA
POLSKO-CZESKA

W ramach XVII Polsko-Czeskich Dni Kultury Chrześcijańskiej: 27.10 – Boguszów Gorce, wernisaż wystawy Věry Dvorackowej ze Smiric, Koncert uczniów szkoły ze Smiric, 17.00, Biblioteka – Centrum Kultury. 24.10 – Ludwikowice Kłodzkie, „Śpieszmy się kochać ludzi”, koncert w wykonaniu artystów scen wrocławskich, godz. 8.30 kościół pw. św. Michała. 25.10 – Pieszyce, zakończenie XVII Polsko-Czeskich Dni Kultury Chrześcijańskiej w gminie, wręczenie nagród konkursowych, otwarcie wystawy „Życie sacrum i profanum”, godz. 17.00, Biblioteka Miejska. 27.10 – Mieroszów, Międzynarodowy Festiwal Piosenki Przedszkolnej, godz. 17.00, Mieroszowskie Centrum Kultury. 29.10 – Nowa Ruda, zakończenie XVII Polsko-Czeskich Dni Kultury Chrześcijańskiej, godz. 12.30 Msza św. w kościele pw. św. Katarzyny.

■ SYGNAŁ WOLNOŚCI

29.10 – w kościele pw. św. Józefa (ul. Wrocławska) w Wałbrzychu odbędzie się akcja „Sygnał Wolności. Spotkania rodzinne”. O godz. 12.00 zostanie odprawiona Msza św., a po niej wiele atrakcji, a m.in. koncert sławnego hip-hopowego zespołu „Full Power Spirit”, ewangelizującego przez muzykę. Zakończenie: Apel Jasnogórski o godz. 20.00. Organizatorzy chcą włączyć się w działania przeciwko przemocy i patologii społecznej. ■

276. premiera w Teatrze Dramatycznym w Wałbrzychu

Przygoda wieczności



To teatr, który pozwala zrozumieć tajemnicę towarzyszenia w umieraniu.

Zaledwie miesiąc trwało przygotowanie inscenizacji „Oskara i pani Róża”, spektaklu opartego na książce Erica-Emmanuela Schmitta o tym samym tytule. Kto nie zna opowieści o umierającym na białaczkę dziesięcioletnim Oskarze i jego przygodzie odkrywania wieczności, koniecznie powinien sięgnąć po lekturę i odwiedzić wałbrzyski Teatr im. Jerzego Szaniawskiego.

Natomiast wielbiciele piarstwa Schmitta, oglądając przedstawienie, przekonają się, jak ważne i potrzebne jest spojrzenie francuskiego pisarza. Doświadczą też nowej siły twórczości swego ulubieńca.

Coś więcej

Wałbrzyska inscenizacja „Oskara” jest jednak wyjątkowa z jeszcze innego powodu. Przed wakacjami zrodziła się idea, by wesprzeć materialnie budowę hospicjum w Wałbrzychu. Wprawdzie prezydent Kruczkowski zapewnia, że do końca roku budynek będzie gotowy, ale potrzeby finansowe budowy są wielkie. Dlatego pięć wałbrzyskich instytucji – Urząd Miejski, Fabryka Wkładów Odzieżowych „Camela”, Polskie Towarzystwo

Opieki Paliatywnej – Oddział Wałbrzych, Centrum Zaopatrzenia BHP „Pakt” i Teatr Dramatyczny – sfinansowało spektakl. Jest to pierwszy w historii Teatru im. Szaniawskiego projekt zrealizowany dzięki takiej współpracy. Teraz od widzów zależy, jaka suma zasili konto budowy.

Coś od siebie

Kupując bilet na spektakl „Oskar i pani Róża” w reżyserii Andrzeja Szubskiego (w obsadzie Aleksandra Cybulska – Oskar i Lidia Michaluszek – pani Róża), przeznaczamy dwa złote na wsparcie hospicjum (rezerwacja: 074 664 96 95, repertuar: www.teatr.walbrzych.pl). Tym samym włączamy się do akcji „Wielka sztuka codziennej pomocy”. – Dlatego proszę, mówcie ciepło o naszym spektaklu – apelowała po premierze 8 października dyrektor naczelna Danuta Marosz. – Zachęcajcie do obejrzenia „Oskara” nie tylko waszych najbliższych, ale także kolegów i sąsiadów. Każdy bilet przybliży cierpiącym miejsce, w którym znajdą ukojenie i pomoc.

Jednak najważniejsze i tak pozostaje w nas: to ogromne doświadczenie, w jaki sposób nie tylko nie uciekać przed chorymi, ale odważnie wejść w tajemnicę umierania, by pozostać wiernym do końca.

KS. ROMAN TOMASZCZUK

Po premierze.

(Od lewej): B. Grzegorzewska, A. Szubski, A. Cybulska i L. Michaluszek

MOIM
ZDANIEM

BARBARA GRZEGORZEWSKA

tłumaczka

„Oskara i pani Róża”

To czwarta inscenizacja „Oskara i pani Róża” w Polsce. Widziałam spektakl w Szczecinie i w Katowicach. Z pełnym przekonaniem stwierdzam, że wałbrzyski spektakl cenę najbardziej, ponieważ tu, w Wałbrzychu, udało się reżyserowi połączyć dwie rzeczy: świetną teatralną akcją i momenty refleksji, w których wybrzmiewa przesłanie książki, którym jest prawda o tym, jak ważna w życiu człowieka jest wiara. Godne podkreślenia jest także i to, że przedstawienie uczy nas, jak trwać przy boku umierających, szczególnie dzieci. Bardzo serdecznie polecam ten spektakl. To teatr dla ludzi w każdym wieku, myślę, że nawet dla dzieci z podstawówki.

PANORAMA PARAFII

pw. św Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny w Świdnicy

Współpracujący z łaską

Każdy rozkochany w Eucharystii ten kościół uważa za własny.

Ciąg kamienic ulicy Kotlarskiej w Świdnicy kryje niezwykłą perłę – rokokowy kościół pw. św. Józefa, kiedyś świątynię klasztorową urszulanek. Dokładnie sześćdziesiąt lat temu przy tym domu Bożym powołano do istnienia drugą parafię w mieście.

Przestrzeń łaski

Kiedy w 1984 roku trzeba było rozstrzygnąć, w którym kościele świdnickim będzie wieczysta adoracja Najświętszego Sakramentu, wybrano niewielki, ale centralnie położony kościół św. Józefa. – Dziękuję Bogu za to, że świątynia jest otwarta cały dzień, że można adorować w niej Chrystusa – mówi zagadnięta przed wejściem do kościoła kobieta. – Nie jestem tutaj parafianką, ale przychodzę do św. Józefa, bo mój kościół jest ciągle zamknięty.

Inni cenią sobie, że od kilku lat codziennie w Godzinie Miłosierdzia można liczyć na wspólną modlitwę, prowadzoną przez członkinie Towarzystwa Przyjaciół Anny Jenke (te same, które organizują sławne świdnickie Jerycha Różańcowe). – Jestem zbudowany gorliwością tych ludzi – wyznaje Kuba Borkowski ze Świdnicy. – Czasami dołączam się do ich wiernej modlitwy. Cieszę się, że



ZDJEŃCIA KS. ROMAN TOMASZCZUK

oni są zawsze i proszą za nami i całym światem.

I jeszcze konfesjonal. – Jestem pewny, że w żadnym innym kościele miasta nie ma tylu godzin dyżuru spowiednika. Korzystają z tego nie tylko świdniczanie, ale także okoliczni mieszkańcy, dla których spowiedź w mieście jest dopełnieniem wizyty w celach handlowych czy konsumenckich – ocenia licealista.

Przestrzeń troski

Najstarsi mieszkańcy parafii dobrze wiedzą, jak w latach siedemdziesiątych wyglądał ich kościół. Na dachach rosły kilkunietrowe brzoźki. Na plebanii nie było kanalizacji, bieżącej wody, centralnego ogrzewania.

Dzisiaj kościół odzyskuje pierwotny splendor. Zachwyca swoimi polichromiami i oryginalną kolorystyką ołtarzy. Pracy jest jeszcze bardzo wiele. Ale to, co zostało już odrestaurowane, unacznia

rozmach i estetykę budowniczych. Pozwala jednocześnie zrozumieć głębię ich miłości do Boga i szacunek dla artystycznego geniuszu. – Sukces ostatnich prac remontowych to zasługa przede wszystkim parafian – mówi proboszcz. – Sukces tym bardziej znaczący, że większość z nich to ludzie żyjący z rent i emerytur (w roku 2000 w parafii były 684 wdowy i 137 wdowców). Nie można też zapominać, że parafia św. Józefa w różnym stopniu wspierała materialnie kolejne tworzące się parafie (pw. NMP Królowej Polski w 1981 r., pw. Ducha Świętego w 1991 r. i pw. św. Andrzeja Boboli w 1995 r.).

KS. ROMAN TOMASZCZUK

Św. Urszula. W XVIII w. fundatorkami kościoła i klasztoru były urszulanki



KS. STANISŁAW PASYK

Prałat, ur. 23.03.1935 r., wyświęcony 15.06.1958 r. we Wrocławiu. Jako wikary pracował we Wrocławiu i w Dzierżonowie. Jako młody proboszcz tworzył parafię w Zgorzelcu. Od 1972 roku proboszcz w Świdnicy

Przywrócenie oryginalnej kolorystyki polichromii ścian i ołtarzy to ciężka praca, ale efekt jest zachwycający

ZDANIEM PROBOSZCZA

Kiedy próbuję ogarnąć to, co się wydarzyło przez minione lata, dziękuję Bogu za dar kapłaństwa i za wyzwania, jakie podejmowałem przez te lata. Jestem dumny z parafii, które tworzyłem. Nie bałem się dzielenia swojej wspólnoty na mniejsze, choć koledzy oceniali te posunięcia jako wysoce ryzykowne. Nawet biskupi mieli czasami wątpliwości, czy moje decyzje są uzasadnione (tak było z parafią pw. św. Andrzeja Boboli). Czas pokazał, że wszystko to, co się w tym zakresie dokonało, jest na większą chwałę Bożą. Dlatego na uroczystości sześćdziesięciolecia istnienia parafii pw. św. Józefa zapraszam serdecznie także byłych parafian oraz pozostałych mieszkańców Świdnicy. Za tydzień, przez całą niedzielę 29 października, na wszystkich Mszach św. chcemy dziękować Bogu za łaskę wiary i Bożą obecność wśród nas. Nasze radosne *Te Deum* będzie także pokorną prośbą o siłę do wytrwania w wierności Chrystusowi i Kościołowi świętemu.

Zapraszamy na Msze

- Dni powszednie: 7.00, 8.00, 18.30 (po Mszy o 8.00 wystawienie Najświętszego Sakramentu aż do 18.15), o 15.00 Koronka do Bożego Miłosierdzia.
- Dni świąteczne: 7.00, 9.00, 10.30, 12.00, 18.30.